



Umberto Eco "Historia brzydoty"

Fahrenheit Crew



Kontynuacja *Historii piękna*.

Pozornie piękno i brzydota są conceptami, które wzajemnie się implikują. Zazwyczaj też rozumie się brzydotę jako przeciwieństwo piękna, więc wydaje się, że zdefiniowanie jednej wystarczy, by wytłumaczyć drugą. Objawianie się brzydoty na przestrzeni wieków jest wszakże dużo bogatsze i bardziej nieprzewidywalne, niż się powszechnie sądzi.

Spotkawszy się na tych stronach z brzydotą natury, brzydotą duchową, asymetrią, dysharmonią, zniekształceniem, natknąwszy się tu na nikczemne, słabe, podłe, banalne, przypadkowe, arbitralne, surowe, odrażające, niewdzięczne, straszliwe, jałowe, mdłe, przestępcze, widmowe, czarnoksiężskie, szatańskie, ohydne, wstrętne, godne pogardy, groteskowe, odpychające, nienawistne, nieprzyzwoite, nieczyste, brudne, obsceniczne, przerażające, naganne, potworne, gwałtowne, mętne, okropne, upiorne, obmierzłe, odrzucające, odstręczające, niesmaczne, przyprawiające o mdłości, cuchnące, występne, szkaradne, nieprzyjemne i niemoralne, pierwszy zagraniczny wydawca, który przeczytał to dzieło, wykrzyknął: *Jakże piękna jest brzydota!*.

Rebis